

Tadeusz Gołgowski,

"Architektura obronna w Nubii od V do XVI wieku", Marcin Wiewióra, Toruń 2007 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 15/1, 251-257

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marcin W i e w i ó r a, *Architektura obronna w Nubii od V do XVI wieku. Studium archeologiczno-architektoniczne*, Toruń 2007, ss. 257, tabl. VII.

Tematem recenzowanej książki jest architektura obronna w Nubii od początków tworzenia się trzech królestw nubijskich, w okresie późnego antyku, do ich ostatecznego upadku pod naporem islamu w początkach XVI w. Autor postawił sobie ambitne zadanie – celem pracy jest nie tylko prezentacja i analiza założen obronnych zidentyfikowanych lub odkopanych na terenie Nubii, ale też dokonanie syntezy naszej wiedzy na ten temat i zainicjowanie naukowej dyskusji nad tą ważną, według autora, problematyką badawczą. Książka składa się z trzech rozdziałów i obszernego aneksu, który jest rodzajem katalogu odsłoniętych lub zidentyfikowanych w trakcie badań archeologicznych i powierzchniowych nubijskich układów obronnych.

W rozdziale pierwszym autor przedstawia dotychczasowy stan badań nad nubijską architekturą obronną, daje przegląd literatury przedmiotu oraz dokonuje prezentacji najważniejszych źródeł dotyczących historii przedchrześcijańskiej i chrześcijańskiej Nubii. Istotną częścią tego rozdziału jest próba przedstawienia zarysu historii politycznej Nubii od upadku państwa meroickiego do początków XVI w. Niestety, jest to zdecydowanie jeden z najsłabszych fragmentów omawianej książki. W rozdziale drugim autor zajmuje się analizą struktury i formy poszczególnych elementów obronnych (murów, wież, baszt i bram) spotykanych na terenie Nubii oraz omawia, moim zdaniem zupełnie niepotrzebnie, strukturę i charakter zabudowy znajdującej się wewnątrz murów, która nie ma nic wspólnego z obronnością. W rozdziale trzecim autor omawia genezę i funkcję nubijskich systemów obronnych oraz etapy rozwoju fortyfikacji na terenie Nubii od V do XVI w. Fragment tego rozdziału poświęcony jest omówieniu organizacji administracji królestw nubijskich oraz prezentacji armii nubijskiej w okresie przedchrześcijańskim i chrześcijańskim. Niestety, i w tym przypadku trzeba stwierdzić, iż jest to nie najlepszy fragment książki. Całość zamyka Aneks, zawierający opis omówionych w pracy fortyfikacji, który jest najcenniejszą częścią pracy oraz literatura przedmiotu i tablice.

Tym, co podważa naukową wartość książki i zawartej w niej wiedzy, są liczne błędy faktograficzne i nieścisłości. Sporo ich w omawianej książce i naprawę trudno jest znaleźć strony bez tego typu pomyłek. Szczególnie jest to widoczne w tych częściach książki, które dotyczą źródeł historycznych oraz historii Nubii. W pracy naukowej powinien być zastosowany precyzyjny i jasny system

transkrypcji imion i nazwisk osób, nazw geograficznych i etnicznych itp., którego zasady autor musi jasno przedstawić we wstępie do swej pracy (np. stosowanie lub nie stosowanie znaków diakrytycznych, rodzajników, łączników itp.). Nazwy własne i imiona antyczne, mające już długą tradycję w nazewnictwie polskim, trzeba podawać w powszechnie używanej, spolszczonej formie i dlatego rażą w omawianej pracy takie zapisy imion własnych jak Strabo zamiast Strabon, Diodorus Siculus zamiast Diodor Sycylijski, Maximinus zamiast Maksymin czy Theodosius II zamiast Teodozjusz II (s.25). Podobnie Cosmas Indicopleustes (dlaczego akurat to imię jest kursywowane?) to Kosmas Indikopleustes (s.26), a Ioseph to oczywiście Józef (s.25). Autor powinien wiedzieć, iż nazwy etniczne piszemy w języku polskim zawsze z dużej litery, a więc Nubijczycy a nie nubijczycy (s.16) i Arabowie a nie arabowie (s.26), natomiast nazwy funkcji piszemy z małej litery a więc eparch a nie Eparch (s.119) i sułtan zamiast Sułtan (s.122).

Autor podczas prezentacji źródeł historycznych dotyczących Nubii (szczególnie gdy chodzi o autorów piszących w językach wschodnich), cytuje je wyłącznie według przekładu fragmentów zamieszczonych w książce-bryku, którą na użytek nubiołogów opracował włoski misjonarz działający w Sudanie, Giovanni Vantini FSCJ (G. V a n t i n i, *Oriental sources concerning Nubia*, Heidelberg-Warsaw 1975). W żadnym miejscu omawianej książki nie znalazłem przypisu odwołującego się do oryginalnych wydań dzieł. Szkoda, bo jeśli autor nie mógł czytać tych źródeł w oryginale (co zdarza się coraz częściej), to mógł przynajmniej skorzystać z lepszych i nowszych ich przekładów niż te, które wykorzystał G. Vantini. Prezentacja źródeł arabskich przez autora recenzowanej pracy (s.26-28) wykonana jest bardzo niestarannie; niewielu omawianych autorów zasłużyło u niego na zaszczyt posiadania pełnego imienia lub dat życia i śmierci, nie mówiąc już o tytułach cytowanych dzieł. Cytowany przez autora (s.26), wśród źródeł muzułmańskich, Żywot patriarchy Aleksandryjskiego Michała I (744-768), który jest dziełem diakona Jana, to źródło chrześcijańskie, napisane pierwotnie w języku koptyjskim a które dopiero w X w. przełożono na język arabski. Także wspomniana przez autora (s.27) Historia kościołów i klasztorów Egiptu jest dziełem chrześcijańskim, kompilacją o wielowarstwowej konstrukcji, a jednym z jej kompilatorów (a nie autorem) był Abu l-Makarim, działający na przełomie XII i XIII w. (por. J. den H e i j e r, *The composition of the History of the Churches and Monasteries of Egypt: Some preliminary remarks*. W: *Acts of the Fifth International Congress of Coptic Studies*. Washington 1993, t.2/1, Rome 1993, s. 209-219). Prezentowani wcześniej autorzy klasyczni potraktowani zostali jeszcze gorzej. Autor nie zadaje sobie trudu, aby poinformować czytelnika kim byli omawiani autorzy, kiedy żyli, co napisali i dlaczego to co napisali ma znaczenie dla tematu jego pracy. Na przykład przekaz Prokopiusza, autora ważnego nie tylko dla historii późnoantycznej Nubii, ale także dla historii późnoantycznych fortyfikacji, skwitowany został jedno-

zdaniową wzmianką, po której autor odsyła czytelnika do zbiorowego wydania dzieł Prokopiusza, bez podania o które konkretnie dzieło chodzi (s. 25).

Wielu błędów udałooby się uniknąć, gdyby nad tekstem książki czuwał kompetentny redaktor, który niczym złośliwy recenzent wyłapałby wszystkie potknięcia. Ale polskie wydawnictwa z oszczędności rezygnują z naukowej redakcji swych książek lub zatrudniają redaktorów o znikomym poziomie wiedzy merytorycznej, co najczęściej fatalnie odbija się na ich jakości. Ale, czy bez solidnej redakcji jest sens wydawania książki naukowej? W omawianej książce oprócz błędów, za które winę ponosi autor, razi zła redakcja i edytorskie niedbalstwo (liczne literówki, błędy ortograficzne, omyłkowa pisownia nazwisk, tytułów itp.). Czym zajmowała się więc pani redaktor Iwona Wakarecy, której nazwisko widnieje w stopce redakcyjnej? Typowym przykładem takiego błędu autorskiego, którego nie wyłapała redakcja są „grenadierzy” w armii muzułmańskiej (s.28, 122). Jeżeli autor nie wiedział jak nazywała się po arabsku ta formacja i jak tę nazwę przełożyć na język polski to powinien to sprawdzić i poprawić redaktor. Używanie bowiem w tym przypadku nowożytnej nazwy grenadierzy to przykład naukowej nonszalancji. Na s.156 autor pisze „przed murem biegły dwie dalsze linie obronne – zewnętrzny mur (proteichisma) i dokładnie przed nim rów, który zapobiegał podkopom i próbom zaminowania murów”. Czy w VI wieku, w bizantyjskiej Afryce, bo tego terenu dotyczy cytowany opis, stosowano miny do wysadzania murów?

Pomocą w rzetelnej publikacji naukowej powinny być przypisy, w których autor wskazuje czytelnikowi, z jakich prac korzystał i jakie prace ewentualnie poleca do dalszej lektury. Autor zastosował w swojej pracy dziwną, dwoistą i nigdzie nie spotykaną formę przypisów. Polega ona na umieszczaniu w tekście pracy przypisów właściwych (?), zapisywanych w systemie holenderskim (np. Whiteman 1971, s.11) i dodatkowo u dołu stron przypisów-komentarzy (?), w których autor podaje dodatkowe informacje, czasem polemizuje z poglądami autorów cytowanych w przypisach właściwych i dodaje kolejne przypisy (np. „37. Por. również Jackson (1926 s.1-36), który wspomina o dwóch budowlach w Fura i Jakdul – wzniesionych w celu ochrony zbiorników wody (tamże, s.29) datowanych na okres średniowieczny (por. Edmonds 1940b s.166)”. System ten znakomicie utrudnia czytelnikowi kontrolę sposobu wykorzystania literatury przedmiotu przez autora i bardzo zaciemnia tok autorskiej narracji. Inną denerwującą czytelnika i naganną manierą, rozpowszechniającą się jak burza wśród młodych badaczy (i nie tylko), jest zwyczaj cytowania publikacji bez podania konkretnej strony, na jakiej znajduje się żądana informacja np. (s.122): „W sumie armii liczącej około 40 tysięcy żołnierzy towarzyszyło ponoć 500 łodzi (Vantini 1975 s.467-492)”. Przypis taki zmusza czytelnika do przejrzenia 25 stron cytowanej książki, aby znaleźć potrzebną informację, która znajduje się na stronie 480. Taki sposób cytowania literatury przedmiotu

tu nasuwa też podejrzenie, iż skoro autor nie może precyzyjnie umiejscowić informacji zawartych w cytowanej publikacji, to na przykład jej nie czytał.

Niewątpliwie najsłabszymi częściami książki, oprócz wymienionych wyżej, są te jej fragmenty, kiedy autor powinien spojrzeć poza teren Nubii i wykorzystać zabytki pochodzące z innych regionów położonych we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Jednak już na stronie 19 autor sam podważa sens takiego działania stwierdzając: „W studiach nad fortyfikacjami nubijskimi możliwości poznawcze są znacznie ograniczone. Obok wspomnianego niewielkiego zaawansowania badań archeologicznych, znacznym utrudnieniem jest niewielka ilość informacji na temat kontekstu przemian (politycznych, gospodarczych), które zapoczątkowały rozwój tej formy architektury w Nubii. Nie wiadomo na przykład, w jakim stopniu była to odpowiedź na stosowaną wówczas taktykę wojenną, rodzaj używanej broni, charakter ówczesnych armii i konkretne potrzeby polityczne i militarne państwa. Trudno dziś jednoznacznie określić, w jakim stopniu była to kontynuacja miejscowych tradycji budowlanych, a na ile rozwój tej formy aranżacji przestrzeni uzależniony był od wpływów idących z ówczesnych centrów politycznych i kulturowych poza granicami Nubii”. Mimo tak pesymistycznego opisu możliwości badawczych odnośnie nubijskiej architektury obronnej, autor w swojej pracy powinien poszukać odpowiedzi na niektóre pytania, wykorzystując źródła spoza Nubii, których jest sporo. Niezrozumiałe jest więc dlaczego, na przykład na s. 46-47, gdzie opisane są fortyfikacje rzymskie z terenu Nubii nie próbuje on zbadać czy fortyfikacje te były podobne do innych analogicznych fortyfikacji rzymskich z terenu Egiptu, Afryki Północnej czy Bliskiego Wschodu, czy też były zupełnie od nich różne. Także w rozdziale pt. *Geneza architektury obronnej w Nubii od V do XVI wieku* (s.151-159) autor opisuje tylko wybrane zachowane przykłady późnoantycznej rzymskiej architektury obronnej na terenie Egiptu i Północnej Afryki bez próby powiązania ich z istniejącymi zabytkami nubijskimi. A przecież na temat późnoantycznych fortyfikacji, techniki wojennej i uzbrojenia istnieje obszerna literatura. Autor nawet nie próbuje jej wykorzystać i porównać tego, co znamy z terenu Bliskiego Wschodu, z tym co znamy z Nubii. W przypisach nie spotkałem zbyt wielu odniesień do takich publikacji jak: J. L a n d e r, *Roman Stone Fortifications*, Oxford 1984, *The Defence of the Roman and Byzantine East*, Oxford 1986, *The Roman Army in the East*, Ann Arbor 1996, S. G r e g o r y, *Roman Military Architecture on the Eastern Frontier I-III*, Amsterdam 1997 czy R. B. J a c k s o n, *At Empire's Edge. Exploring Rome's Egyptian Frontier*, New Haven-London 2002.

Niedostatkami książki jest także zbyt lakoniczne omówienie problemu granic w odniesieniu do późnoantycznego Bliskiego Wschodu i Nubii. O znaczeniu problemu granic autor pisze tak na s.18: „ich poprawne rozumienie ma decydujące znaczenie w rozważaniach na temat rekonstrukcji funkcji i znaczenia osad obronnych wznoszonych w poszczególnych etapach rozwoju trzech

królestw nubijskich” i obiecuje zajęcie się tym zagadnieniem w kolejnych rozdziałach. Ale oprócz dość krótkiego opisu granic geograficznych Nubii (s.28-29) i niezbyt obszernego opisu (s.29-32) jej granic politycznych (tu lakoniczność wynika z braku źródeł), autor powraca do tego zagadnienia jeszcze tylko na s.123, gdzie stwierdza, iż termin granica był różnie rozumiany w różnych okresach (kiedy i przez kogo?) i że ówczesna granica była o wiele bardziej płynna i zmienna niż dzisiaj (banał). W przypisach ani w bibliografii nie ma żadnych odniesień do naprawdę obszernej literatury na ten temat. Autor nie pisze w swej pracy także zbyt wiele o tym, przeciwko komu w różnych okresach budowano w Nubii fortyfikacje. Najczęściej spotykamy takie określenia jak „plemiona z pustyni zachodniej” (s.38), „plemiona przybywające z głębi kontynentu” (s.38), „koczownicy” (s.146, 161), „plemiona pustynne” (s.161), choć uważna lektura źródeł pozwala na precyzyjne określenie, kto zagrażał Nubii i o jakie konkretnie plemiona chodzi.

Poważne zastrzeżenia można mieć do terminologii archeologicznej i militarnej stosowanej przez autora. W rozdziale trzecim jest co prawda podrozdział zatytułowany „Podstawowa terminologia” (s.115-116), ale autor, albo wcale nie stosuje w swojej pracy omówionych tam terminów fachowych, albo stosuje je bardzo niekonsekwentnie. Rażą spotykane w tekście terminy angielskie jak np. „małe fortlets” (s.153), „castel-houses” (nie wiem dlaczego autor pisze tę nazwę w taki sposób, u Adamsa jest castle-building) (s. 134,146-147, 225-230), „typowy blockhouse” (s.146,148,157), „dodatkowe animal lines” (s.154), „budynki mieszkalne typu unit-house” (s.107, 146), „tzw. ashlar masonry” (s.60), „groby typu box graves” (s.138), „kształt przypominający tzw. fan shaped” (s.91), „tzw. postern gates” (s.83) i wiele innych. Nasuwa się podejrzenie, iż autor nie znał ich polskich odpowiedników lub nie zadał sobie trudu aby ich poszukać. Na s.46 mamy „bramy w formie claviculae”, na s.81 „budowlę przypominającą rzymskie clavicula” a na s.146 „murek typu clavicula” – czy to to samo? Podsuwam autorowi w tym miejscu pomocną literaturę, czyli *Mały słownik terminologiczny dawnej architektury obronnej w Polsce*, Kraków 1986; istnieje także oczywiście wiele doskonałych obcojęzycznych opracowań słownikowych dotyczących tej tematyki.

Podstawą dobrej książki naukowej powinna być rzetelna bibliografia. Oczywiście trudno wymagać, aby bibliografia dotycząca tak obszernej dziedziny jak antyczna i późnoantyczna architektura obronna była wyczerpująca i podawała komplet piśmiennictwa na dany temat. Bibliografie z reguły selekcyjną i wartościują dokonania z jakiejś dziedziny.

Bibliografia w recenzowanej książce, na pierwszy rzut oka, wygląda solidnie, ale roi się od błędów (literówki, pomyłone tytuły, nazwiska autorów, powtórzenia) i wygląda na to, iż autor przede wszystkim nie zadbał o jej fachową redakcję. Denerwuje odmienny od przyjętego w świecie sposób umieszczania w bibliografii prac zbiorowych i akt kongresowych, nie pod ich tytułem,

lecz pod nazwiskami ich wydawców lub redaktorów, co doskonale dezorientuje czytelnika. Irytuje niekonsekwencja w zapisie tytułów cytowanych czasopism - jedne tytuły są kursywowane, inne nie są, i nie można dociec dlaczego. Obecność niektórych pozycji w bibliografii nasuwa podejrzenie, iż autor zamieścił je tylko po to, aby zwiększyć jej objętość, gdyż nie mają one nic wspólnego z tematem książki ani nie są cytowane w tekście. W bibliografii nie ma na przykład żadnej z wielu publikacji S. T. Parkera, od lat badającego *Limes Arabicus*, ale wymieniono aż 36 publikacji W. Godlewskiego (najwięcej ze wszystkich cytowanych autorów!), które w większości nie są związane z tematem książki (ale można to zrozumieć, wszak to recenzent pracy).

Nieodzowną i integralną częścią każdej publikacji naukowej jest indeks, który z założenia ma stanowić przewodnik po książce, umożliwiający korzystanie w sposób racjonalny z zawartych w niej treści. Powinien służyć do łatwego identyfikowania i odszukiwania potrzebnych informacji, bez konieczności czytania książki ani czasochłonnego jej wertowania. Indeks (albo kilka indeksów) ma ułatwić poszukiwanie cytowanych w pracy imion, nazw geograficznych i terminów fachowych i w przypadku obszernych prac naukowych taki indeks jest absolutnie niezbędny. Niestety recenzowana praca nie posiada żadnego indeksu! Jeśli i autor i wydawca, co wydaje się rzeczą trudną do wyobrażenia i zaakceptowania, nie odczuwali konieczności zamieszczenia indeksu w publikowanej książce, to wspólnie wyrządzili jej wielką szkodę, gdyż książka naukowa pozbawiona indeksu traci połowę swej wartości. Jeśli decyzję o braku indeksu podjął sam autor, to decyzja taka obciąża go powójnie, gdyż działała na szkodę własną i na szkodę czytelnika. Jeśli to wydawnictwo wymusiło na autorze taką decyzję (co ostatnio coraz częściej się zdarza), to decyzja taka stawia pod znakiem zapytania renomę wydawnictwa i jego kompetencje naukowe.

W polskiej literaturze naukowej ukazało się do tej pory niewiele monografii poświęconych architekturze nubijskiej. Autor recenzowanej pracy miał szansę wzbogacania jej o nową wartościową pozycję, która mogłaby przybliżyć polskiemu czytelnikowi ten mało popularny temat. Mimo ambitnych celów, jakie przed sobą postawił, autor tylko częściowo wywiązał się z zadania. Problem genezy, funkcji i znaczenia nubijskich budowli obronnych nadal wymaga wielu badań. Pierwszym i najważniejszym postulatem badawczym, na który autor omawianej pracy ma niewielki wpływ, jest prowadzenie jak największej ilości systematycznych badań archeologicznych, które zwiększyłyby ilość znanych nubijskich założeń obronnych i uściśliły ich chronologię. Największym bowiem mankamentem w badaniach autora jest to, iż większość omawianych przez niego obiektów nie była nigdy przedmiotem systematycznych badań wykopaliskowych. Drugim ważnym polem poszukiwań powinny być badania nad genetycznymi i formalnymi związkami nubijskiej architektury obronnej z podobną architekturą w krajach ościennych i ogólnie na terenie średniowiecznego Bliskiego Wschodu. Ten problem autor w swej pracy potraktował dość pobież-

nie i tu jest jeszcze najwięcej do zrobienia. Trzecim obszarem badawczym (trudnym, z powodu prawie zupełnego braku źródeł pisanych) powinny być badania nad funkcją nubijskich założeń obronnych w różnych okresach dziejów trzech królestw nubijskich. Recenzowaną pracę należy więc potraktować jako pierwsze podejście do tego interesującego tematu i wyrazić nadzieję, iż kiedyś autor zechce jeszcze do niego powrócić.

Tadeusz Gołowski

Słownik polskich teologów katolickich. T. 9: 1994-2003. Red. Józef M a n d z i u k. Warszawa 2006, ss. 771.

W 1974 r. o. prof. dr hab. Hieronim Eugeniusz Wyczawski OFMBern wystąpił z inicjatywą opracowania *Słownika*, w którym znalazłyby się biografie wraz z bibliografią podmiotową i przedmiotową teologów polskich od czasów najdawniejszych do 1918 r. Do współpracy zaprosił wykładowców historii ATK, swoich doktorów i historyków Kościoła ze środowisk uczelnianych i seminaryjnych. W l. 1981-1983 w Wydawnictwie ATK ukazały się 4 tomy, w których znalazło się 2020 biografii. Redaktor okazał się zbyt wielkim rygorystą w doborze „znaczących teologów” i dlatego w *Słowniku* nie znaleźli się dość liczni przedstawiciele teologicznych środowisk, zwłaszcza zakonnych. Dlatego ciągle aktualne jest wezwanie do opracowania specjalnego tomu teologów dotychczas pominiętych. W 1982 r. redakcji części drugiej *Słownika*, obejmującego polskich teologów katolickich zmarłych w l. 1918-1981, podjął się o. prof. dr hab. Ludwik Grzebień TJ. W t. 5-7 znalazło się 873 przedstawicieli różnych dyscyplin teologicznych, których hasła bio-bibliograficzne opracowało 72 autorów z różnych środowisk uniwersyteckich, diecezjalnych i zakonnych. Dzieło wielkich profesorów ze środowiska warszawskiego i krakowskiego kontynuował ks. prof. dr hab. Józef Mandziuk, następca o. Wyczawskiego na katedrze uczelnianej w ATK, a następnie w UKSW. Zaprosił on do współpracy 78 autorów, którzy przesłali opracowania dotyczące 291 przedstawicieli różnych dyscyplin teologicznych, zmarłych w l. 1981-1993.

Prezentowany t. 9 obejmuje polskich teologów katolickich zmarłych w l. 1994-2003. Znalazło się w nim 353 przedstawicieli różnych dyscyplin teologicznych uprawianych w uczelniach akademickich i seminariach duchownych. Są wśród nich wybitni teologowie, historycy Kościoła, kanoniści i filozofowie chrześcijańscy. Obok wielkich postaci naukowych z cenzusami uniwersyteckimi, znajdują się popularyzatorzy nauk teologicznych, którzy ukończyli seminaryjne studia filozoficzno-teologiczne, przyjęli święcenia kapłańskie i uprawiali publicystykę, a głoszone kazania oddawali do druku w czasopiśmie lub w książkach wydawanych własnym nakładem. W ten sposób wszyscy swoją twórczość